

Sygn. akt: I AGa 87/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij

Protokolant: sek. sąd. Łukasz Droszkowski

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2021 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w O.

o uchylenie uchwał zgromadzenia wspólników

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 9 lutego 2021 r. sygn. akt IX GC 942/18

1) oddala apelację,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 810 zł (osiemset dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Machnij

Sygn. akt: I AGa 87/21

UZASADNIENIE

Powód J. K. wniósł o uchylenie uchwały nr (...) w przedmiocie zmiany § 7 pkt 1 umowy spółki i uchwały nr (...) w przedmiocie zmiany § 7 pkt 3 umowy spółki, podjętych w dniu 26 października 2018 r. przez Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników pozwanego Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. (powoływanego dalej jako „pozwana spółka”), twierdząc, że powyższe uchwały są sprzeczne z dobrymi obyczajami i mają na celu pokrzywdzenie wspólników mniejszościowych przez wspólników większościowych przez zmarginalizowanie tych pierwszych i wywieranie na nich presji na sprzedaż ich udziałów w pozwanej spółce.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa, zaprzeczając, aby zakwestionowane przez powoda uchwały były sprzeczne z dobrymi obyczajami i miały na celu pokrzywdzenie wspólnika, bowiem zmierzały jedynie do uzyskania w sposób najtańszy i najszybszy środków pieniężnych na nieprzerwane finansowanie działalności spółki.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 9 lutego 2021 r. uchylił zaskarżone uchwały nr (...) i (...) Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników pozwanej spółki z dnia 26 października 2018 r. w przedmiocie zmiany § 7 pkt 1 i 3 umowy spółki oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.257 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że pozwana spółka powstała w 1993 r. i początkowo posiadała 193 wspólników, będących jej pracownikami. Obecnie posiada pięciu wspólników, w tym dwóch wspólników wię-kszościowych, tj. K. K. i jego ojca R. K., którzy posiadają odpowiednio 675 i 1020 udziałów o wartości nominalnej 600 zł każdy. Powód posiada 285 udziałów o wartości nominalnej 600 zł każdy. W/w wspólnicy, a także powód sukcesywnie powiększali liczbę posiadanych przez siebie udziałów, odkupując je od pozostałych wspólników. Powód od dnia 2 stycznia 1997 r. pełnił funkcję członka zarządu pozwanej spółki, której zarząd był wieloosobowy. W dniu 15 czerwca 2015 r. został odwołany z funkcji członka zarządu, a następnie wypowiedziano mu umowę o pracę.

Od 2006 r. R. K. i K. K. w całości obejmowali nowe udziały tworzone w związku z podwyższaniem kapitału zakładowego pozwanej spółki. Natomiast powód, który początkowo miał dwa udziały, do 2006 r. uzyskał 24,2 % udziałów, ale w kolejnych latach, wobec podnoszenia kapitału zakładowego, procentowa ilość jego udziałów malała, w tym na skutek uchwał z dnia 30 grudnia 2015 r. spadła poniżej 10 %. Ponadto na skutek uchwał Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników pozwanej spółki z dnia 2 września 2016 r. procentowy udział powoda uległ dalszemu zmniejszeniu, ale wskutek prawomocnego uchylenia zaskarżonych przez niego uchwał w chwili obecnej posiada on 14,25 % udziałów w spółce. W okresie, w którym powód sprawował funkcję członka zarządu pozwanej spółki i jednocześnie był jej pracownikiem (tj. do dnia 15 czerwca 2015 r.), nie zaskarżał on uchwał zgromadzenia wspólników mających na celu podwyższenie kapitału zakładowego i wzmocnienie pozycji wspólników R. K. i K. K., nie chcąc się z nimi konfliktować.

Zgodnie z umową spółki kapitał zakładowy pozwanej może ulec zwiększeniu przez podwyższenie wartości nominalnej istniejących udziałów lub ustanowienie nowych udziałów, przy czym kapitał zakładowy może być podwyższony do kwoty 5.000.000 zł w terminie 20 lat od dnia wprowadzenia tej zmian umowy bez potrzeby zmiany umowy spółki. Ponadto przy podwyższeniu kapitału zakładowego w drodze ustanowienia nowych udziałów prawo pierwszeństwa do objęcia tych udziałów przysługuje wspólnikom posiadającym udziały w ilości powyżej 15 % wszystkich udziałów. Uprawnieni wspólnicy mają prawo do objęcia nowych udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki w stosunku do swoich dotychczasowych udziałów liczonych od 100 %. W przypadku nieskorzystania przez nich z prawa pierwszeństwa prawo objęcia udziałów przysługuje wszystkim wspólnikom.

W dniu 30 grudnia 2015 r. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników pozwanej spółki, na którym podjęto m. in. uchwałę nr (...) o podwyższeniu kapitału zakładowego z kwoty 1.200.000 zł do kwoty 1.800.000 zł przez utworzenie nowych udziałów o wartości 600 zł każdy udział i objęcie nowych udziałów przez R. K., który na ich pokrycie wniósł wkład gotówkowy. Ponadto uchwałą tą dokonano zmiany § 7 ust. 1 umowy spółki, nadając mu nowe brzmienie o treści „Kapitał zakładowy spółki wynosi 1.800.000 zł i dzieli się na 3.000 udziałów o wartości nominalnej po 600 złotych każdy.” Na tym samym zgromadzeniu podjęta została również uchwała nr (...) o zmianie § 7 ust. 3 umowy spółki, który otrzymał nowe brzmienie „Wspólnicy obejmują udziały w następujący sposób: 1) K. K. obejmuje 675 udziałów o łącznej wartości 405.000 zł, 2) K. R. obejmuje 2020 udziałów o łącznej wartości 1.212.000 zł, 3) K. A. obejmuje 1 udział o łącznej wartości 600 zł, 4) K. J. obejmuje 285 udziałów o łącznej wartości 171.000 zł, 5) M. K. obejmuje 2 udziały o łącznej wartości 1.200 zł, 6) S. J. obejmuje 4 udziały o łącznej wartości 2.400 zł, 7) Umorzone 13 udziałów o łącznej wartości 7.800 zł.”

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 10 lutego 2017 r. sygn. akt IX GC 58/16 uchylił uchwały nr (...) i nr (...) Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników pozwanej spółki z dnia 30 grudnia 2015 r. Wyrok ten uprawomocnił się wskutek oddalenia apelacji pozwanej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 czerwca 2018 r. sygn. akt I AGa 135/18.

Natomiast na Zwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników pozwanej spółki w dniu 29 kwietnia 2016 r. podjęto m. in. uchwałę nr (...) o zatwierdzeniu podziału zysku netto za 2015 r. w kwocie 4.895.237,25 zł przez przeznaczenie jej w całości na zwiększenie kapitału zapasowego. Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 22 grudnia 2016 r. sygn. akt IX GC 345/16 uchylił powyższą uchwałę, a Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 29 marca 2018 r. sygn. akt I AGa 45/18 oddalił apelację pozwanej od w/w wyroku.

Następnie na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników pozwanej spółki w dniu 2 września 2016 r. podjęto kolejne uchwały zmierzające do podwyższenia jej kapitału zakładowego, a mianowicie uchwałę nr (...), zatwierdzającą zmiany § 7 pkt umowy spółki przez nadanie mu brzmienia: Kapitał zakładowy Spółki wynosi 2.400.000 zł i dzieli się na 4.000 udziałów o wartości nominalnej po 600 zł każdy, przy czym uchwała ta miała wejść w życie z dniem podjęcia, uchwałę nr (...), zatwierdzającą zmianę w § 7 pkt 3 umowy spółki przez nadanie mu brzmienia: Wspólnicy obejmują udziały w następujący sposób: 1) K. K. obejmuje 925 udziałów o łącznej wartości 555.000 zł, 2) K. R. obejmuje 2.770 udziałów o łącznej wartości 1.662.000 zł, 3) K. A. obejmuje 1 udział o łącznej wartości 600 zł, 4) K. J. obejmuje 285 udziałów o łącznej wartości 171.0000 zł, 5) M. K. obejmuje 2 udziały o łącznej wartości 1.200 zł, 6) S. J. obejmuje 4 udziały o łącznej wartości 2.400 zł, 7) Umorzone 13 udziałów o łącznej wartości 7.800 zł. Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 23 czerwca 2017 r. sygn. akt IX GC 650/16 uchylił powyższe uchwały, a Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 3 lipca 2018 r. sygn. akt I AGa 154/18 oddalił apelację od tego wyroku.

Następnie w dniu 26 października 2018 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników pozwanej spółki podjęło uchwałę nr (...), zmieniającą § 7 pkt 1 umowy spółki przez nadanie mu nowego brzmienia „Kapitał zakładowy Spółki wynosi 3.600.000 zł i dzieli się na 6.000 udziałów o wartości nominalnej po 600 zł każdy.” Ponadto na tym zgromadzeniu została podjęta uchwała nr (...), zmieniająca treść § 7 pkt 3 umowy spółki, który otrzymał brzmienie „Wspólnicy obejmują udziały w następujący sposób: 1) K. K. obejmuje 2.268 udziałów o łącznej wartości 1.360.800 zł, 2) K. R. obejmuje 3.427 udziałów o łącznej wartości 2.056.200 zł, 3) K. A. obejmuje 1 udział o łącznej wartości 600 zł, 4) K. J. obejmuje 285 udziałów o łącznej wartości 171.000 zł, 5) M. K. obejmuje 2 udziały o łącznej wartości 1.200 zł, 6) S. J. obejmuje 4 udziały o łącznej wartości 2.400 zł, 7) umorzone 13 udziałów o łącznej wartości 7.800 zł.” Powód oraz wspólnicy A. K. i J. S. zgłosili sprzeciw wobec w/w uchwał. W związku z uchwałą nr (...) wspólnicy R. K. i K. K. oświadczyli, że korzystają z przysługującego im prawa pierwszeństwa do objęcia odpowiednio 2.407 i 1.593 nowych udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym, pokrywając je gotówką.

Pozwana spółka uzasadniała podjęcie powyższej uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego wystąpieniem okoliczności mogących doprowadzić do utraty płynności finansowej spółki w związku ze spadkiem sprzedaży deweloperskiej, koniecznością zapłaty ceny około 5.000.000 zł za zakupioną nieruchomość w obrębie (...) w gminie (...), kosztami utrzymania bieżącej produkcji wobec znacznego wzrostu kosztów pracy i materiałów oraz koniecznością zwrotu wspólnikom wniesionego wkładu w związku z uchynieniem uchwał w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego. Poza tym wyższy kapitał zakładowy miał podnieść wiarygodność spółki względem wierzycieli. Przedstawiona została również informacja dotycząca alternatywnych metod dokapitalizowania spółki, tj. zaciągnięcie kredytu lub pożyczki, ze wskazaniem, że jej realizacja okazała się niemożliwa z uwagi na brak woli kredytowania działalności spółki ze strony banków. Wskazano też, że podwyższenie kapitału przez zmianę umowy spółki stało się konieczne również wobec odmowy przez część mniejszościowych udziałowców objęcia nowych udziałów oraz że do podwyższenia kapitału zakładowego zobowiązała zarząd rada nadzorcza pozwanej spółki uchwałą z dnia 1 października 2018 r.

W trakcie powyższego zgromadzenia przeprowadzono dyskusję nad planowanymi zmianami w umowie spółki. Przewodniczący zgromadzenia w osobie wspólnika K. K. poinformował obecnych, że podwyższenie kapitału zakładowego uzasadnione jest analizą ekonomiczną przeprowadzoną przez księgowość spółki. Główna księgowa T. R. przedstawiła informację o sytuacji finansowej spółki, wynikającej ze zleconej przez zarząd analizy, z której wynikał niepokojąco niski stan środków finansowych, niepokrywający nawet miesięcznego zapotrzebowania. Omówiła wskaźniki płynności finansowej i zwróciła uwagę na niski stopień wskaźnika płynności finansowej II stopnia, wskazujący na brak pokrycia zobowiązań krótkoterminowych należnościami i inwestycjami krótkoterminowymi.

Przedstawiła również analizę przepływów pieniężnych, z której wynikało, że w IV kwartale 2018 r. nastąpi brak środków na pokrycie kosztów bieżącej działalności produkcyjnej i planowanych inwestycji. Poinformowała, że spółka będzie musiała pod koniec roku zaciągnąć kredyt na rachunku bieżącym lub kredyt obrotowy. Wskazała, że nabywcy mieszkań dokonują wpłat za zakupione mieszkania, jednak środkami tymi spółka nie może dysponować z uwagi na fakt, że znajdują się na rachunkach powierniczych. W ocenie głównej księgowej istniejące problemy z płynnością finansową nie groziły koniecznością restrukturyzacji czy upadłości pozwanej spółki.

Pełnomocnik powoda zwrócił się do prezesa zarządu spółki o udostępnienie analizy ekonomicznej przeprowadzonej przez spółkę, jednak nie uzyskał do niej dostępu, co uzasadniono koniecznością ochrony interesów spółki i tajemnicą przedsiębiorstwa z uwagi na zatrudnienie powoda w konkurencyjnym przedsiębiorstwie. Pełnomocnik powoda został poinformowany, że analiza zostanie udostępniona do wglądu wyłącznie w obecności głównej księgowej spółki.

Na tym zgromadzeniu przedstawiono również sprawozdanie zarządu z analizy finansowej spółki według stanu na dzień 31 sierpnia 2018 r., z którego wynikało, że problemy z płynnością są spowodowane wzrostem kosztów produkcji i niższym poziomem sprzedaży. Zgromadzonym udostępniono sprawozdanie do wglądu. Prowadzona następnie dyskusja na temat alternatywnych możliwości dokapitalizowania spółki nie doprowadziła do żadnych konstruktywnych wniosków.

Dokapitalizowanie pozwanej spółki miało umożliwić jej zakup kolejnej nieruchomości do tzw. banku ziemi na przyszłe inwestycje budowlane, ponieważ nie udało się pozyskać na ten cel kredytu bankowego. Ostatecznie pozwana kupiła tę nieruchomość w dniu 14 grudnia 2018 r. i sfinansowała jej zakup w kwocie 4.000.000 zł z kredytu, a w pozostałej części ze środków własnych.

Za rok obrotowy 2018 pozwana spółka uzyskała zysk w kwocie 9.642.025,68 zł. Uchwałą Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 24 czerwca 2019 r. przeznaczono kwotę 15.500 zł na wypłatę z zysku dla wspólników, a kwotę 9.626.525,68 zł – na kapitał zapasowy.

Ze sporządzonej w toku postępowania opinii biegłego z zakresy wyceny przedsiębiorstw M. Ł. wynika, że pozwana spółka w latach 2009 – 2018 była stabilna finansowo i generowała regularny zysk, który zasilal jej kapitał zapasowy. Jedynie w bardzo nieistotnym zakresie korzystała z finansowania zewnętrznego. Poziom jej zobowiązań był o wiele mniejszy od kapitału zapasowego i składał się przede wszystkim ze zobowiązań krótkoterminowych. Jej majątek składał się w przeważającym zakresie z aktywów obrotowych, które obejmowały zwłaszcza zapasy w postaci produkcji w toku, zaliczek, półproduktów i materiałów. Skala zapasów w 2018 r. wynosiła bilansowo ponad 124 mln zł. Natomiast jej pasywa stanowiły przede wszystkim zobowiązania krótkoterminowe, które dotyczyły głównie rozliczeń z dostawcami usług i towarów oraz rozliczeń budżetowych i otrzymanych zaliczek. Aktywność ekonomiczna spółki koncentrowała się na stałym konwertowaniu nadwyżek finansowych ze zrealizowanych projektów na nowe inwestycje realizowane za pomocą zgromadzonych środków. Przez ten okres spółka była rentowna, a jej byt ekonomiczny z księgowego punktu widzenia nie był zagrożony. Płynność była umiarkowana, ale zależała głównie od cyklu stopnia zaangażowania realizowanych projektów. Wskaźniki typu płynność, obrotowość lub rotacja mają przy tym jedynie dodatkowy charakter. W 2017 r. i 2018 r. spółka nie potrzebowała dodatkowych środków na bieżące funkcjonowanie, a kwestionowane podwyższenie kapitału zakładowego nie było niezbędne do jej dalszego funkcjonowania. Planowany w 2018 r. zakup nieruchomości mógł być zrealizowany z bieżących środków, o ile doszłoby do pewnych przesunięć rozliczeniowych spółki. Nic nie stało przy tym na przeszkodzie, aby pozwana spółka uzyskała środki w postaci pożyczek od udziałowców lub aby dokonano dopłat udziałowców do kapitału spółki bez rozwodnienia struktury udziałów. Planowane podwyższenie kapitału o kwotę 2.400.000 zł na podstawie uchwały z dnia 26 października 2018 r. nie było czynnością konieczną i priorytetową z punktu widzenia dalszego funkcjonowania spółki. Nie miało to jednak negatywnego wpływu na wartość rynkową udziałów powoda, natomiast obniżyłby się jego procentowy udział w spółce z 14,25 % do 4,75 %, co odpowiadałoby majątkowej wycenie jego udziałów odpowiednio na poziomie 22.172.745,89 zł w 2017 r. oraz 7.459.164,42 zł w 2018 r.

Sąd Okręgowy wyjaśnił następnie obszernie i przekonująco, w jaki sposób dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jakie okoliczności ustalił na podstawie poszczególnych dowodów. Wskazał zwłaszcza, że chociaż zeznania przesłuchanych świadków i stron generalnie były wiarygodne, to odnośnie do sytuacji majątkowej i finansowej pozwanej spółki w okresie, w jakim doszło do podjęcia zaskarżonych uchwał z dnia 26 października 2018 r., stanowiły one w gruncie rzeczy jedynie ich własne oceny na ten temat, wobec czego decydujące znaczenie w tym zakresie nadał opinii biegłego z zakresu wyceny przedsiębiorstw M. Ł., którą uznał za w pełni wartościowy i przydatny do rozstrzygnięcia sprawy dowód, ponieważ została ona sporządzona z wysokim stopniem fachowości, a jej wnioski były precyzyjne i zostały wyczerpująco uzasadnione. W związku z tym zarzuty stron, w szczególności pozwanej, zostały uznane jedynie za ich subiektywną ocenę, która nie znajdowała podstaw w zebranych materiałach dowodowych.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Powód powoływał się na to, że zaskarżone uchwały (o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki i o sposobie objęcia nowo utworzonych udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym) są sprzeczne z dobrymi obyczajami i prowadzą do jego pokrzywdzenia jako współnika pozwanej spółki.

Sąd ten omówił w pierwszej kolejności kwestie związane z czynną legitymacją procesową do zaskarżenia powyższych uchwał zgodnie z art. 250 k.s.h. oraz z podstawami do ich zaskarżenia, określonymi w art. 249 § 1 k.s.h. Wskazał zwłaszcza, że powód niewątpliwie jest uprawniony do ich zaskarżenia jako współnik pozwanej spółki, który brał udział w zgromadzeniu w dniu 26 października 2018 r. za pośrednictwem pełnomocnika i głosował przeciwko podjęciu uchwały, a następnie zażądał zaprotokołowania sprzeciwu. Powód bezspornie zachował również miesięczny termin do wytoczenia tego powództwa (art. 251 k.s.h.).

Sąd Okręgowy – po scharakteryzowaniu przesłanek dobrych obyczajów i pokrzywdzenia współnika – doszedł do wniosku, że zaskarżone uchwały są sprzeczne z dobrymi obyczajami i godzą w interes powoda. Uchwały te stanowią kontynuację wieloletniej tendencji większościowych współników pozwanej spółki, tj. R. K. i K. K., zmierzającej do ograniczenia praw współników mniejszościowych, co było już podnoszone w uzasadnieniach poprzednich wyroków, dotyczących wcześniejszych prób podwyższenia kapitału zakładowego. Z zebranego materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego, wynika bowiem, że sytuacja finansowa i ekonomiczna pozwanej spółki jest stabilna i nie istnieją obawy związane z jej niewypłacalnością lub utratą płynności. W związku z tym w październiku 2018 r. nie istniały racjonalne podstawy do podwyższenia kapitału zakładowego, a zatem podjęcie zaskarżonych uchwał z finansowego punktu widzenia nie było konieczne i uzasadnione dla zapewnienia dalszego bytu spółki. Wystarczające byłoby ewentualne dokonanie pewnych przesunięć majątkowych. Nie było natomiast niezbędne pozyskanie dodatkowego finansowania w formie podwyższenia kapitału zakładowego.

Za szczególnie naganne i sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, w szczególności zasadą lojalności i równego traktowania współników, zostało uznane przez Sąd Okręgowy tak znaczące podwyższenie kapitału zakładowego, w sytuacji gdy współnicy mniejszościowi, którzy nie piastują żadnych funkcji w organach spółki ani nie są przez nią zatrudnieni, od wielu lat nie otrzymują wypłat dywidendy, mimo osiągnięcia przez pozwaną spółkę wielomilionowych zysków. Gdyby bowiem dywidenda była wypłacana w realnej wysokości, to współnicy mniejszościowi mogliby przeznaczyć ją na dopłaty do podwyższonego kapitału zakładowego.

O zamierzonym działaniu pozwanej w celu pozbawienia współników udziału w zyskach świadczy fakt, że osiągnięty za rok obrotowy 2017 zysk w kwocie powyżej 16 mln zł został w większości przeznaczony na kapitał zapasowy, a powodowi wypłacono dywidendę jedynie w kwocie około 2.000 zł, a zysk wypracowany za rok 2018 w kwocie ponad 9 mln zł uchwałą zgromadzenia współników z dnia 24 czerwca 2019 r. tylko w kwocie 15.500 zł został przeznaczony na wypłatę dywidendy dla współników, a pozostałą kwotę 9.626.525,68 zł przeznaczono na kapitał zapasowy. Wynika z tego, że pozwana przeznaczała na wypłatę dywidendy zaledwie ułamek procenta wypracowanego zysku, podczas gdy kwota dopłaty do kapitału, którą zgodnie z zaskarżonymi uchwałami miałby wnieść powód, wynosiła około 150.000 zł.

Odnośnie do pokrzywdzenia powoda jako współnika, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że skutek podjęcia zaskarżonych uchwał doszło do istotnego ograniczenia zarówno praw majątkowych, jak i korporacyjnych powoda.

Przed podjęciem tych uchwał posiadał on 14,25 % udziałów w pozwanej spółce, które – wskutek podwyższenia kapitału zakładowego – uległyby zmniejszeniu do 4,75 %. Posiadanie co najmniej 10 % udziałów miało natomiast o tyle istotne znaczenie, że wiąza się z tym określone prawa korporacyjne, m. in. prawo do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, jak również umieszczenia określonych spraw w porządku obrad najbliższego zgromadzenia wspólników (art. 236 § 1 k.s.h.). Co więcej, powód zostałby pozbawiony nawet prawa do umieszczenia określonych spraw w porządku obrad najbliższego zgromadzenia wspólników, do czego wymagana jest co najmniej jedna dwudziesta kapitału zakładowego (art. 236 § 1¹ k.s.h.). Dodatkowo, posiadanie 1/10 udziałów w kapitale zakładowym dawało powodowi prawo do żądania wyznaczenia przez sąd rejestrowy biegłego rewidenta w celu zbadania rachunkowości oraz działalności spółki (art. 223 k.s.h.). Natomiast w aspekcie majątkowym wskutek obniżeniu udziału powoda w spółce zmniejszyła się wartość jego udziałów z 22.172.745,89 zł do 7.459.164,42 zł.

W tym kontekście Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że pozwana spółka w czasie podjęcia zaskarżonych uchwał posiadała znaczny majątek i prowadziła ekonomicznie opłacalne inwestycje. W szczególności jej przychody ze sprzedaży na koniec 2017 r. wyniosły 95.013.303,63 zł i były wyższe od wartości przychodów z poprzedniego roku o 116,31%. Jej aktywa trwale wynosiły 38.505.753,39 zł, a aktywa obrotowe – 117.092.463,39 zł. Kapitał własny pozwanej spółki wynosił 101.985.341,47 zł. Zobowiązania i rezerwy na zobowiązania wynosiły 53.612.875,31 zł, a osiągnięty zysk – 16.793.649,49 zł.

Z kolei w 2018 r. skala zapasów wynosiła bilansowo 124.876.377,27 zł, a wartość aktywów wzrosła do kwoty 157.035.040,37 zł, przychody netto ze sprzedaży wyniosły 87.222.905,06 zł, kapitał zapasowy wynosił 99.163.126,38 zł oraz osiągnęła zysk w kwocie 9.626.525,68 zł.

Sąd Okręgowy dodał, że podejmowanie nowych inwestycji i zakup nowych nieruchomości należy oczywiście ocenić pozytywnie z punktu widzenia możliwości dalszego rozwoju spółki i interesów jej udziałowców, ale nie może to odbywać się kosztem wspólników mniejszościowych, którzy wskutek pozbawienia udziału w zyskach nie osiągają realnych korzyści z udziału w spółce, a ponadto nie dysponują środkami na pokrycie podwyższonego kapitału zakładowego, co z kolei prowadzi do obniżenia ich procentowego udziału w spółce i obniżenia wartości rynkowej ich udziałów.

Skoro zatem w świetle opinii biegłego sądowego M. Ł. pozwana spółka według stanu na dzień podjęcia zaskarżonych uchwał dysponowała wolnymi środkami na poziomie około 6,7 mln zł, a jej wartość bilansowa znacząco przewyższała zobowiązania i mogła ona działać bez podwyższenia kapitału zakładowego, to nie ma podstaw do usprawiedliwienia podjęcia tych uchwał, które prowadziły do pogorszenia sytuacji prawnej i ekonomicznej powoda. Wbrew pozwanej, nie stanowiło to bowiem konieczności wynikającej z jej rzekomo „dramatycznej” sytuacji finansowej. Podjęcie tych uchwał nie miało więc gospodarczego uzasadnienia.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo, uchylając zaskarżone uchwały na podstawie art. 249 § 1 k.s.h. oraz orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez pozwaną w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania:

a) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez błędne przyjęcie, że powód wywiązał się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodził skutki prawne w postaci braku istnienia podstaw do podjęcia zaskarżonych uchwał, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy przeczy temu w sposób oczywisty i jednocześnie świadczy o zasadności, racjonalności i dalekosiężnej przewidywalności prowadzonej przez pozwaną polityki firmy, co doprowadziło do nieoddalenia powództwa mimo jego niewykazania,

b) art. 233 k.p.c. przez:

– błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na pominięciu faktu, że zaskarżone uchwały ograniczały się wyłącznie do podwyższenia kapitału i w żaden sposób nie rozstrzygały o sposobie objęcia udziałów w podwyższonym kapitale, które nastąpiło na podstawie dotychczasowych ważnych i niezaskarżonych postanowień umowy spółki,

– błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na pominięciu, mimo deklaracji uwzględnienia w całości, ustnej opinii uzupełniającej biegłego, w której wskazał on, że do uszczuplenia udziału powoda w kapitale zakładowym nie doszło w wyniku podjęcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego, ale w wyniku skorzystania przez wspólników większościowych z zagwarantowanego im umową spółki prawa pierwszeństwa w objęciu udziałów w podwyższonym kapitale oraz że nie był w stanie dokładnie ustalić, jaka była sytuacja pozwanej spółki w zakresie płynności i w jaki sposób miała ona postąpić w celu pozyskania niezbędnych środków pieniężnych w chwili podejmowania decyzji o podwyższeniu kapitału zakładowego wobec braku materiału źródłowego, a to w kontekście pierwszego zarzutu apelacyjnego i nieoddalenia powództwa mimo niewykazania przez powoda, że w chwili podejmowania decyzji o podwyższeniu kapitału zakładowego była ona ekonomicznie nieuzasadniona, a ponadto że opisywana przez niego w pisemnej opinii dobra sytuacja spółki dotyczyła stanu na dzień sporządzenia sprawozdania finansowego, czyli na dzień 31 grudnia 2018 r., a zatem na datę, w której spółka otrzymała wpłaty z tytułu podwyższenia kapitału zakładowego i uzyskała środki z kredytu obrotowego, a mimo to jej zasób gotówkowy oscylował wokół zera złotych,

– błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje jakikolwiek związek między sytuacją spółki w dniach 31 grudnia 2017 r. i 31 grudnia 2018 r. a jej sytuacją w dniu podjęcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego,

– błąd w ustaleniach faktycznych, polegającego na pominięciu, że powód pod żadnym warunkiem i w żadnych okolicznościach nie był skłonny do dokapitalizowania spółki mimo składanych mu propozycji,

– przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczność ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego wskutek przyjęcia, że pozwana nie wykazała dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodziła skutki prawne, podczas gdy z powyższego materiału wynika, że fakty te zostały udowodnione przez zaprezentowany materiał w sposób oczywisty,

– brak wszechstronnej analizy zebranego materiału dowodowego, wynikającej z braku wiedzy na temat wielkości ekonomicznych, dotyczących funkcjonowania spółki, przejawiającej się w szczególności przez odwoływanie się w części uzasadnienia do wskaźników ekonomicznych niemających ze sobą żadnego związku i uczynienie z nielogicznej wiązki wartości liczbowych, niepoddanych żadnej analizie, argumentu mającego uzasadniać oddalenie powództwa, mimo że w istocie rzekomy argument sprowadza się do przypadkowego i losowego zestawienia liczb o żadnej wartości poznawczej, z których nie da się wyprowadzić żadnego logicznego wniosku,

– pominięcie wniosków opinii biegłego w zakresie ustaleń dotyczących wskaźników płynności finansowej pozwanej spółki, znajdujących się poniżej normy i przypisanie im przez Sąd wtórnego charakteru niemającego rzekomo związku z sytuacją finansową spółki, podczas gdy dane wskazane przez biegłego wprost ten stan obrazowały i potwierdzały,

– bezpodstawne przyjęcie, że opinia biegłego pozwala na ustalenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy brak jest wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jaka wartość opinii przesądza o rzekomym pokrzywdzeniu powoda i naruszeniu dobrych obyczajów kupieckich,

– sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszzechstronny z pominięciem dowodów przedstawionych przez pozwaną na poparcie konieczności podjęcia zaskarżonych uchwał,

– odmowę przyznania pełnej wiarygodności zeznaniom świadków T. R., K. K. i G. P. w zakresie twierdzeń dotyczących konieczności pozyskania przez pozwaną spółkę środków na wzmocnienie kapitału własnego i poprawienie płynności w drodze podjęcia zaskarżonych uchwał, podczas gdy ich zeznania miały oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym i byli oni osobami, które również Sąd pierwszej instancji określił jako najbardziej zorientowane w sytuacji ekonomiczno – finansowej spółki,

2) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 249 § 1 k.s.h. przez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyjęciem, że zaskarżone uchwały są sprzeczne z dobrymi obyczajami i mają na celu pokrzywdzenie współnika, a to na skutek dokonania jednostronnej oceny tych uchwał bez należytego rozważenia charakteru i specyfiki działalności pozwanej w dniu podjęcia tych uchwał.

Na tych podstawach pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylene tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto domagała się zasądzenia od powoda na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosnie do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia wydanego w postępowaniu apelacyjnym wskazać należy stosownie do art. 387 § 2¹ k.p.c., że Sąd Apelacyjny aprobował i przyjął za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Przemawiała za tym z jednej strony ocena zarzutów apelacyjnych, wymierzonych w prawidłowość powyższych ustaleń, które zostały uznane za bezzasadne, a z drugiej strony przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, na podstawie art. 382 k.p.c. własna analiza całości zebranego materiału dowodowego, z której wynikało, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia ustalenia te są zgodne z treścią tego materiału, a jego ocena odpowiada zasadom przewidzianym w art. 233 § 1 k.p.c.

Przede wszystkim zauważyć należy, że zarzuty naruszenia art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c. generalnie sprowadzały się nie tyle do kwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zebranego materiału dowodowego, co do podważania wyprowadzonych z nich wniosków, na podstawie których Sąd ten uznał powództwo za uzasadnione. Już z samego sformułowania tych zarzutów wynika, że pozwana domaga się w nich przyjęcia odmiennych od Sądu pierwszej instancji wniosków, które pozwoliłyby na oddalenie powództwa. I tak, w zarzucie naruszenia art. 232 k.p.c. powoływała się ona na to, że wbrew w/w Sądowi zebrany materiał dowodowy potwierdza, i to jej zdaniem w sposób oczywisty, że podjęcie przez nią zaskarżonych uchwał było rzekomo wyrazem racjonalnej i dalekosiężnej polityki firmy. Podobnie w większości zarzutów, dotyczących dokonania błędnych ustaleń faktycznych wskutek naruszenia art. 233 k.p.c., zmierzała ona w istocie jedynie do narzucenia swoich wniosków w przedmiocie oceny zasadności i wręcz konieczności podjęcia powyższych uchwał. Pozwala to uznać, że w zasadzie nie kwestionowała ona dokonanych ustaleń faktycznych, lecz domagała się wyprowadzenia z nich wniosków zgodnych z jej stanowiskiem.

Odnosi się to nie tylko do tych zarzutów, w których formalnie kwestionowała prawidłowość dokonanych ustaleń (powołując się na „błąd w ustaleniach faktycznych”), ale także do pozostałych zagadnień ujętych w zarzucie naruszenia

art. 233 k.p.c. Konsekwentnie twierdziła bowiem, że Sąd pierwszej instancji powinien przyjąć, że w sposób oczywisty wykazała ona fakty, z których wywodziła skutki prawne, gdyby tylko nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów i nie dokonał ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału, a także gdyby dokonał wszechstronnej analizy tego materiału, uwzględniającej dane ekonomiczne dotyczące funkcjonowania pozwanej spółki, w szczególności gdyby należycie rozważył wszystkie wnioski wynikające z opinii biegłego. Korelowało to z twierdzeniem skarżącej, że Sąd pierwszej instancji powinien wziąć pod uwagę przedstawione przez nią uzasadnienie podjęcia zaskarżonych uchwał i powołane przez nią na jego poparcie dowody, w tym dowody z zeznań świadków T. R., K. K. i G. P., co jej zdaniem doprowadziłoby do wniosków, że podjęcie tych uchwał było uzasadnione, wobec czego powództwo powinno zostać oddalone jako bezpodstawne i nieudowodnione.

Przeciwko takiemu zarzutowi przemawiało jednak trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji, że nie może oprzeć się na powyższych dowodach w takim zakresie, w jakim ci świadkowie przedstawiali jedynie swoje oceny i przekonania co do zasadności podjęcia spornych uchwał. Takie wypowiedzi nie odnosiły się bowiem do wiedzy tych osób o faktach, lecz stanowiły ich wnioski lub poglądy, które nie mogły konkurować z treścią opinii biegłego, zwłaszcza że ci świadkowie niewątpliwie byli subiektywnie związani z pozwaną, więc nawet w sposób niezamierzony i wręcz nieświadomy mogli wypowiadać się w sposób zgodny z stanowiskiem zajmowanym przez nią w niniejszym procesie. Konieczne więc było wyraźne oddzielenie wypowiedzi tych osób na temat faktów od ich wypowiedzi mających charakter ocen lub osądów i tylko w tym pierwszym zakresie mogły one posłużyć do dokonania ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia. Inaczej mówiąc, to, że ci świadkowie subiektywnie byli przekonani o konieczności podjęcia zaskarżonych uchwał, nie oznacza, że Sąd pierwszej instancji również powinien w ślad za nimi przyjąć taki sam pogląd.

W tej sytuacji zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia miały dwie kwestie.

Pierwsza z nich wiąże się koniecznością dostrzeżenia i uwzględnienia – przedstawionej w ustaleniach faktycznych przez Sąd pierwszej instancji – niebudzącej żadnych wątpliwości okoliczności, że od wielu lat pozwana spółka konsekwentnie podejmuje próby analogicznego, jak w zaskarżonych obecnie uchwałach, podwyższenia kapitału zakładowego przez tworzenie nowych udziałów, które są następnie obejmowane w całości jedynie przez jej większościowych wspólników w osobach R. K. i K. K., prowadzących do coraz większej koncentracji kapitału zakładowego w ich rękach, które to uchwały były również konsekwentnie uchylane przez sądy obu instancji.

Taka sytuacja po raz pierwszy miała miejsce w 2015 r., kiedy pozwana na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników z dnia 30 grudnia 2015 r. podjęła uchwały nr (...) i (...) o podwyższeniu kapitału zakładowego z kwoty 1.200.000 zł do kwoty 1.800.000 zł przez utworzenie 600 nowych udziałów, które w całości miały zostać objęte przez wspólnika R. K.. Jeszcze przed rozpoznaniem powództwa o uchylenie tych uchwał na Zwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników w dniu 2 września 2016 r. pozwana spółka podjęła kolejne uchwały nr (...) i (...), na mocy których miało nastąpić podwyższenie jej kapitału zakładowego do kwoty 2.400.000 zł, czyli znowu o 600.000 zł, przy czym nowe udziały miały zostać objęte w całości przez wspólników R. K. i K. K..

Zarówno w/w uchwały z dnia 30 grudnia 2015 r., jak i z dnia 2 września 2016 r. zostały prawomocnie uchylone (pierwsze z nich w wyniku wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 5 czerwca 2018 r. sygn. akt I AGa 135/18, a drugie – w wyniku wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 3 lipca 2018 r. sygn. akt I AGa 154/18). Z tego punktu widzenia symptomatyczne jest, że mimo prawomocnego przesądzenia w obu przypadkach, że nie było uzasadnionych podstaw do podjęcia uchwał o podwyższeniu kapitału zakładowego pozwanej spółki w sposób przewidziany w powyższych uchwałach, spółka ta praktycznie w zaledwie kilka miesięcy po uprawomocnieniu się orzeczeń uchylających te uchwały (co nastąpiło w czerwcu i lipcu 2018 r.) już w październiku 2018 r. podjęła uchwały w zasadzie o takiej samej treści i wywołujące takie same skutki, a wręcz nawet jeszcze dalej idące, ponieważ postanowiła podwyższyć swój kapitał zakładowy nie tylko do kwoty 1.800.000 zł, jak w uchylonej uchwale z dnia 2 września 2016 r., lecz aż do kwoty 2.400.000 zł z utrzymaniem reguły, że wszystkie nowo utworzone udziały obejmą jedynie większościowi wspólnicy w osobach R. K. i K. K.. Pokreślić przy tym można, że jako jeden z argumentów, mających przemawiać za podjęciem takiej uchwały, zostało niemal w kuriozalny sposób wskazane to, że konieczność podwyższenia kapitału zakładowego wynika m. in. z obowiązku zwrotu tym wspólnikom kwot wpłaconych przez nich na poczet podwyższonego kapitału

zakładowego na podstawie uchylonych wcześniej uchwał. Oznacza to, że w ten sposób pozwana chciałaby nie tylko uniknąć konsekwencji wynikających z konieczności zastosowania się przez nią do uchylonych uchwał, ale dodatkowo jeszcze bardziej pogorszyć sytuację wspólników mniejszościowych niż w uchylonych uchwałach z 2015 r. i 2016 r.

Powyższe okoliczności niewątpliwie należy mieć na uwadze przy ocenie zarówno eksponowanej przez skarżącą rzekomo jedynie ekonomicznie uzasadnionej konieczności podjęcia zaskarżonych obecnie uchwał, jak i przy ocenie jej działania w celu pokrzywdzenia wspólników mniejszościowych, w tym powoda, przez zamierzone i świadome dążenie do osiągnięcia takiego samego skutku jak we wcześniejszych uchwałach, które zostały uchylone przez sąd. Nie można bowiem nie dostrzec merytorycznego związku tych uchwał z uchwałami, które zostały wcześniej prawomocnie uchylone oraz bardzo wyraźnego czasowego zbiegu ich podjęcia z uprawomocnieniem się orzeczeń uchylających wcześniejsze uchwały o analogicznym charakterze. Wprost przeciwnie, uznać to należy za próbę obejścia orzeczeń uchylających poprzednie uchwały i uporczywego dążenia przez pozwaną spółkę do osiągnięcia celu, który w prawomocnych orzeczeniach sądów został uznany za kwalifikujący się do zastosowania art. 249 k.s.h.

Wiąże się z tym jednocześnie druga ze wspomnianych wyżej kwestii, a mianowicie istnienia merytorycznej i obiektywnej konieczności – naturalnie według pozwanej spółki – podjęcia zaskarżonych obecnie uchwał z uwagi na jej podobno niezwykle trudną („dramatyczną”) sytuację ekonomiczną w okresie, w jakim doszło do podjęcia tych uchwał, mającą jej zagrażać w bardzo bliskiej perspektywie utratą płynności finansowej, a w dalszej przyszłości – możliwości jej funkcjonowania lub nawet istnienia.

Odnosząc się do takiego zagadnienia – w kontekście zarzutów apelacyjnych skarżącej, dotyczących błędnej oceny zebranego materiału dowodowego, zwłaszcza opinii biegłego M. Ł. oraz braku wszechstronnej oceny tego materiału i wyprowadzenia z niego wadliwych wniosków, nieuwzględniających ekonomicznych aspektów funkcjonowania pozwanej spółki z uwagi na przypisywany Sądowi pierwszej instancji brak należytej znajomości zasad i realiów funkcjonowania spółek, szczególnie w takiej branży, w jakiej pozwana prowadzi swoją działalność gospodarczą – wskazać należy, że chociaż niewątpliwie można bardzo różnie interpretować sytuację ekonomiczną pozwanej spółki, zwłaszcza ze względu na dobór kryteriów i wskaźników oceny tej sytuacji, to generalnie nie można mieć najmniejszych wątpliwości, że sytuacja ekonomiczna pozwanej w październiku 2018 r., kiedy zostały podjęte zaskarżone w niniejszej sprawie uchwały, z pewnością nie była trudna lub wręcz katastrofalna, jak próbowała przekonywać skarżąca.

Podkreślić można, że chociaż w opinii biegłego, sporządzonej w oparciu o analizę zebranego materiału dowodowego, można znaleźć eksponowane w apelacji stwierdzenia i wnioski, mające potwierdzać jej rzekomo trudną sytuację ekonomiczną w tamtym okresie, to nie można dokonywać oceny tej sytuacji z pominięciem dłuższej perspektywy funkcjonowania pozwanej spółki, z której wynika, że praktycznie przez cały okres swojego istnienia (począwszy od 1993 r.) z powodzeniem prowadziła ona swoją działalność, sukcesywnie powiększając, i to bardzo znacznie, swój majątek trwały i obrotowy oraz osiągając rokrocznie znaczne (co najmniej kilkumilionowe) zyski ze swojej działalności, których w zasadzie nie wypłacała swoim wspólnikom w formie dywidendy, lecz niemal w całości przeznaczala na zwiększanie swojego kapitału zapasowego, który w 2018 r. osiągnął bilansowo niebagatelną wartość ponad 124 mln zł. Uwzględnić również należy, że także w chwili podejmowania zaskarżonych uchwał, wbrew skarżącej, nie było realnych zagrożeń dla jej funkcjonowania. W szczególności nie budzi wątpliwości, że realizowała ona swoją działalność oraz posiadała zapas nieruchomości w tzw. banku ziemi, zapewniający jej perspektywę kontynuowania tej działalności co najmniej na kilka następnych lat.

W tym kontekście odmiennej oceny jej sytuacji nie może uzasadniać взгляд na konieczność dokonania w grudniu 2018 r. zapłaty ceny za kolejną nieruchomość nabytej od Gminy (...) w miejscowości G.. Nie można bowiem aprobować sytuacji, w której pozwana spółka, prowadząc bardzo szeroko zakrojoną działalność deweloperską i inwestując w tę działalność (przez nabywanie kolejnych nieruchomości), jednocześnie twierdzi, że jej sytuacja ekonomiczna była niezwykle trudna aż do tego stopnia, że zagrożony był jej dalszy byt ekonomiczny, gdyby nie doszło do podjęcia zaskarżonych uchwał. Inaczej rzecz ujmując, nie można akceptować uzasadniania przez pozwaną konieczności podjęcia zaskarżonych uchwał jej wcześniejszymi decyzjami ekonomicznymi prowadzącymi do powstania obowiązku zapłaty ceny za nabywaną nieruchomość.

Podkreślić trzeba, że w niniejszej sprawie rolą sądów orzekających obu instancji nie było dokonanie merytorycznej oceny celowości i prawidłowości decyzji gospodarczych podejmowanych przez pozwaną, ponieważ sądy nie mogą ingerować w te decyzje. Chodziło natomiast jedynie o stwierdzenie, że wbrew pozwanej jej sytuacja ekonomiczna w chwili podjęcia zaskarżonych uchwał wcale nie była tak zła, jak próbuje to ona przedstawić na potrzeby niniejszej sprawy. Można nawet postawić tezę, że niedopuszczalne byłoby przyznanie pozwanej spółce korzyści w postaci wygrania niniejszej sprawy z powołaniem się przez nią na okoliczności, wynikające z jej suwerennych decyzji gospodarczych, które mogły przejściowo prowadzić do stworzenia wrażenia, że jej sytuacja – wbrew wcześniejszym wieloletnim realiom jej funkcjonowania – stała się niepokojąca, a nawet zagrażała jej dalszemu funkcjonowaniu względnie istnieniu.

Chybiony był także zarzut nieuwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji w swoich ustaleniach, że powód pod żadnym warunkiem i w żadnych okolicznościach nie był skłonny do dokapitalizowania spółki mimo składanych mu propozycji. W tym zakresie zwrócić trzeba uwagę, że co najmniej od 2015 r. powód był skonfliktowany ze współnikami większościowymi (R. K. i K. K.), a jego rola w pozwanej spółce była coraz bardziej marginalizowana. Ponadto od wielu lat zarówno powodowi, jak i innym współnikom mniejszościowym, mimo osiągania przez pozwaną spółkę rokrocznie wielomilionowych zysków, nie była wypłacana praktycznie w ogóle lub jedynie symboliczna dywidenda, podczas gdy w/w współnicy większościowi osiągalni korzyści z udziału w pozwanej spółce dzięki zatrudnieniu w jej zarządzie lub dzięki pełnieniu funkcji w radzie nadzorczej, z czym również wiązało się wypłacanie im bardzo wysokich wynagrodzeń. W tej sytuacji zachowanie powoda należy ocenić jako w pełni racjonalne, ponieważ nie można wymagać od niego, aby zwiększał swoje zaangażowanie finansowe w pozwanej spółce bez perspektywy uzyskania z niej korzyści w postaci dywidendy lub wynagrodzenia za pracę, tak jak było do dnia 15 czerwca 2015 r. Nedorzeczne jest więc czynienie mu zarzutu, że rzekomo nie chciał partycypować w objęciu podwyższonego kapitału zakładowego (nota bene, z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby rzeczywiście mu to proponowano, a z umowy spółki i treści zaskarżonych uchwał wynika, że podwyższenie kapitału było z góry adresowane do współników większościowych). Nie można też odmówić racji Sądowi pierwszej instancji, który wskazał, że powód (a także inni współnicy mniejszościowi) w zasadzie został pozbawiony możliwości ewentualnego sfinansowania objęcia nowych udziałów, ponieważ był pozbawiony jakichkolwiek korzyści z tytułu bycia współnikiem pozwanej, które mógłby przeznaczyć na ten cel. Powyższy zarzut pozwanej ma więc w istocie charakter pozorny i tendencyjny, w związku z czym nie był w stanie przekonać Sądu Apelacyjnego o braku działania pozwanej w celu pokrzywdzenia powoda jako jej współnika.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że skarżąca nie zdołała podważyć prawidłowości ustaleń faktycznych i wniosków Sądu pierwszej instancji, na podstawie których uznał on, że zaskarżone przez powoda uchwały były sprzeczne z dobrymi obyczajami i miały na celu jego pokrzywdzenie.

W konsekwencji nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 249 § 1 k.s.h., ponieważ wymagałoby to skutecznego podważenia przez skarżącą ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku. Można jedynie dodać, że negatywna ocena zaskarżonych uchwał nie oznacza, że Sąd Apelacyjny co do zasady w ogóle wyklucza możliwość podjęcia przez pozwaną w przyszłości ewentualnych kolejnych uchwał o podwyższeniu jej kapitału zakładowego. Problem sprowadza się bowiem do nadania zaskarżonym uchwałom takiej treści, która – z powołaniem się na rzekomo trudną sytuację ekonomiczną pozwanej spółki – de facto zmierzała do dalszego poprawienia sytuacji jej współników większościowych kosztem współników mniejszościowych, w tym powoda. W konsekwencji jedynie należyte wyważenie interesów wszystkich współników i samej spółki mogłoby spowodować, że podwyższenie jej kapitału zakładowego zasługiwałoby na akceptację. Ponieważ aktualnie – w odniesieniu do uchwał podjętych w dniu 26 października 2018 r. – nie było możliwe uznanie, że takie należyte wyważenie powyższych interesów zostało zachowane, nie było jakichkolwiek podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku oczekiwanym przez skarżącą.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezpodstawną oraz na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądził od pozwanej na rzecz powoda koszty postępowania apelacyjnego odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji.

SSA Marek Machnij